



się Jezusa chorym. Ksiądz poszedł spiesznie na wezwanie. Chorym okazał się profesor. Nie spowiadał się kilkanaście lat i zapomniał o Panu Bogu, zgubił się. *Mozna zabłądzić pośród wielu księzek* (s. 74).

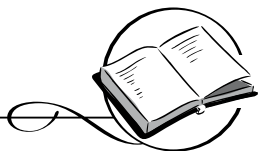
Chory wyspowiadał się, a potem chciał koniecznie wstać z łóżka i uklęknąć na podłodze, żeby przyjąć Komunię Świętą. *Wszyscy dziwili się: – Pan profesor? Jak wchodził, to wszyscy wstawali, a teraz chce uklęknąć na podłodze? – Zdumiewali się nad tajemnicą Pana Jezusa, ukrytego pod postacią białego płątka chleba* (s. 74).

Czarny strach

Gdyby piaskownica zaczęła nagle się powiększać, rozrastać, to piasek zasypałby wszystko: drogi, ulice, mieszkania. *Wszędzie piasek* Wanna pełna piasku. Na lampie piasek. Telefonujesz do koleżanki, która mieszka o dwie ulice dalej, a ona mówi:

– U nas wszędzie piasek, babcia weszła na dach i wytrzepuje pantofle (s. 76).

Pan Jezus na pustyni Teraz warto uświadomić sobie, że Pan Jezus przebywał na takiej wielkiej pustyni – wkoło tylko piach i piach. Na dodatek podszedł do niego czarny strach (tak autor nazywa szatana). Pan Jezus był głodny



i spragniony, bo czterdzieści dni nic nie jadł i nie pił, a czarny strach zaproponował Mu biały chleb. **Jednak Jezus, choć głodny i słaby, nie chciał niczego od diabła i przepędził go.** Kiedy uciekł czarny strach, przyszedli aniołowie i służyli Jezusowi. *Pewnie przynieśli na tacy chleb i wino, jak ministranci* (s. 77).

Wiersz do albumu

*Dni są jasne, a czasem ciemne,
dużo ziemi, malutko nieba
i Pan Jezus, co mówi po polsku...*

Nie wykrzywiaj się, przecież tak trzeba (s. 78).

W pamiętniku Do albumów, pamiętników wpisujemy zazwyczaj złote myśli, rady, życzenia. **W tym maleńkim wierszu warto zatrzymać się nad znaczeniem pewnych wyrazów.**

Dni [...] jasne [...], ciemne (s. 78) mogą oznaczać to, co dobre i złe, chwile szczęśliwe i trudne w życiu.

Dużo ziemi, malutko nieba (s. 78) – ziemia to codzienność, trud, zabieganie i zapomnienie o sprawach wyższych, o sprawach nieba.

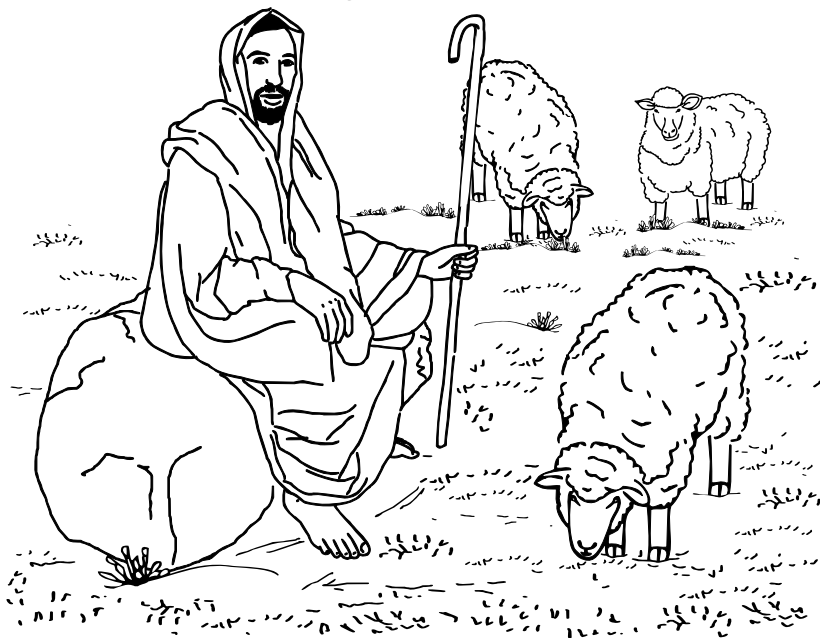
I Pan Jezus, co mówi po polsku (s. 78) – i po niemiecku, po włosku, francusku..., bo mówi do każdego człowieka, jest dla wszystkich i pragnie, by Go słyszeć.



Nie wykrzywiał się (s. 78) – to być może znaczy nie buntuj się, nie wątp, przestań niedowierzać. W ostatnim wersie (linijce) jest przyjazna rada: *przecież tak trzeba* (s. 78).

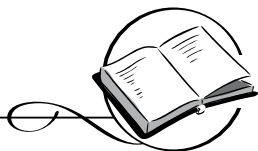
O dobrym pasterzu

Czy dzieci widziały kiedyś pasterza? Może w czasie wakacji, na łące, a może na kolorowym obrazku w książce albo w telewizji. Autor wspomina pasterzka namalowanego na kubku.



**Dobry
Pasterz**

Jest jeszcze jeden Pasterz, o którym czytamy w Ewangelii. Jest dobry dla



wszystkich. Trzeba starać się Go naśladować – być dobrym nie tylko dla siebie i nie tylko dla kogoś jednego. Inaczej niż chłopak z wierszyka:

*Jestem dobry tylko dla siebie,
bądźcie dobrzy tylko dla mnie,
choćby wilk z zoo się wyrwał,
zjadł na obiad cała owczarnię. [...]*

**Rymowanka
o samolubie**

*Byleby wilk mnie nie ugryzł,
był dla mnie grzeczny i słodki.
Nic się nie stanie straszego,
jeśli pozjada ciotki (s. 80-81).*

Obiecanki cacanki

Jest to wierszyk dla dzieci, choć z **pewnością jego adresatem mogą być także dorośli**, wszyscy, którzy lubią obiecywać i nie dotrzymywać obietnic. To także pouczający „wykład” o tym, jak bardzo jesteśmy niepoważni i niedojrzali. Oto fragment wiersza:

**Słowa rzucane
na wiatr**

rzy lubią obiecywać i nie dotrzymywać obietnic. To także pouczający „wykład” o tym, jak bardzo jesteśmy niepoważni i niedojrzali. Oto fragment wiersza:

*Być rozsądnym obiecuje,
łyka lody i choruje.
Ciocię kochać obiecuje,
znów jej jęzor pokazuje. [...]
Będę grzeczny – obiecuje,*